Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje Złr. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 250. **PIĄTEK 3 Listopada** **1848.**

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła pod. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi.	
	6"	27" 2, 67	+ 3. 1	2. 44	Zachodni	słaby	Pochmurno		+ 2, 4
2	2	3, 29	9, 0	3. 27	Pł. Wschodni	,,	Pogoda z Chmurami		9, 0
	10	3, 24	6, 4	3 13	Pn. Wschodni	,,	Pochmurno	Deszcz	

Rzeczy krajowe.

KRAKÓW.

(Od C. K. Nadkommendy wojskowéj.)

Od niejakiego czasu ukazują się w pismach publicznych tak mylne pogłoski co do wypadków pod Wiédniem, iż widzę się spowodowanym oświadczyć, że codzienna korrespondencya, którą prowadzę z C. K. Dworem w Olomuńcu, jako też z komendą armii w Wiédniu, postawiły mnie w możności udzielać publiczności prawdziwych doniesień, co do tych wypadków, ażeby takowe w dziennikach umieszczane były.

Kraków d. 3 Listopada 1848.
SCHLIK, Feldm. porucznik.

a) Telegraficzna Depesza, godzina 12, *minuta* 10, *d.* 1 *Listopada* 1848, *Feldmarszałek-porucznik Ramberg z Wiédnia.*

Koszary Salzgris, zbrojownia przy Rengasse i gmach wojenny, jako téż wały i bramy zamku, są przez nas osadzone. — Wszystkie przedmieścia osadzone i w obecnéj chwili są rozbrajane. — Panuje pokój zupełny — rozbrajanie w mieście poczyna się.

Ołomuniec 1 Listopada 1848.
(podpisano) *Lazański.*
C.K. S.G. Wice-Prezydent.

b) Telegraficzna Depesza Feldmarszałka-porucz. Ramberg z Wiédnia, do Ministra prezydującego Wessenberg.

W obecnéj chwili nakazałem uprzątnąć barrykady przy Rothenthurmthor, a za pół godziny osadzę piechotą i artylleryą bramę Rothenthurm, Biber-bastei i Basztę dominikańską; oporu nie znajdujemy nigdzie — ani proletaryat, ani studenci nie pokazują się nigdzie, — działa nieprzyjacielskie odprowadzone z wałów do zbrojowni — przy odwachu od Rothenthurmthor wielka massa złożonéj broni leży na kupie — w zamku Cesarskim w gabinecie naturalnym i bibliotece ogień nie zrobił znacznego zniszczenia.

Ołomuniec d. 1 Listopada 1848.
(podpisano) *Lazański*
C. K. S. G. W. Prezyd.

Nro 591.

RADA MIEJSKA
Miasta Krakowa.

W Radzie Miejskiéj Wydziale Publicznego Porządku i bezpieczeństwa zawakowały posady: 2ch Kommissarzy sądowych z pensyami etatowemi po Złp. 2000 rocznie.

Trzech Kommissarzy Odwodowych z pensyami etatowemi po Złp. 2000, i na mieszkanie po Złpol. 400 rocznie. Jednego Inspektora z pensyą etatową Złp. 1600 rocznie.

Dwóch Kancellistów z pensyami etatowemi po Złp. 1200 rocznie.

Rada Miejska zamierzając przedstawić J. W. Gubernatorowi Kandydatów po trzech na każdą posadę wedle udzielonéj sobie Instrukcyi do zanominowania, a mianowicie Kommissarzy prowizorycznie a inne posady stanowczo — wzywa interessowanych aby najdaléj do dnia 10 Listopada r. b. zechcieli podania swe wraz z dowodami uzdolnienia Statutem Dyrekcyi Policyi z. r. 1840 wymaganego złożyć w Dzienniku Rady M. w gmachu b. Dyrekcyi Policyi przy ulicy Kannonéj.

Kraków dnia 1 Listopada 1848 r.
Prezes Rady,
J. Krzyżanowski.
Sekretarz Ilny Rady,
Kroebl.
Margasiński.

KOMITET POLEK
Do Obywatelek Krakowskich.

Towarzystwo pomocy naukowéj, odpowiadając godnie swojemu zadaniu kierunkiem do wszelkich warstw społeczeństwa wymierzonym, celem podniesienia i upotężnienia siły moralnéj w Narodzie przez szerzenie w nim oświaty, nie pomija pod tym względem i płci niewieściéj, lecz zarówno z tego samego stanowiska co i mężczyzn, na stopniu prawdziwéj cywilizacyi widzieć je pragnie. Dziewczęta służące, jak młodzież rzemieślnicza, stały się przedmiotami sprawiedliwéj tegoż narodowéj opieki, i już szkoła w tym celu założoną została, w któréj nauczycielkami będą Obywatelki, dobrowolnie z miłości siostrzańskiéj nauce ich poświęcające się. Nic nie zostaje tylko Szanownym Paniom, zachęcać podniecać te zwątpione same o sobie istoty, aby z pomocy jaką im się obecnie niesie, uczęszczając re-

gularnie do szkoły, korzystały. Nie potrzeba mi w téj mierze silić się na przekazanie następnych ztąd dla ogółu i w szczególności dla każdéj gospodyni wynikłéj korzyści, bowiem światłe i miłujące ludzkość Obywatelki, w gruncie serca o tych zupełnie są z chęciami Narodu jednego przekonania, przeto nietylko że żadnéj trudności z ich strony nie spodziéwamy się, ale owszem czynnéj pomocy, jaka z tego zakładu wyniknie oczekujemy.

Szkoła rozpocznie czynności swoje od dnia 6 Listopada w godzinie między 4tą a 5tą po połudn., przy ulicy Szpitalnéj w sali szkoły parafialnéj Panny Maryi. Nauka ograniczy się godziną dziennie, — przyczém Komitet Polek zawiadamia, iż drugie posiedzenie swe odbędzie w Niedzielę t. j. d. 5 b.m. i r. o godzinie 3 po południu. *A. L.*

Szanowny Redaktorze!

Wieś Swiątniki o milę drogi oddalona od Krakowa, dzisiejszéj nocy zagrożoną została — we wsi téj, starym dziedzictwie S. Stanisława, znanéj z przywiązania do swojéj ziemi, utworzyła się Gwardya narodowa w liczbie 170. Chłopi z Wsi 4ch okolicznych, jako to: z Sieprawy, Olszowic, Zestar i Postulic, rabusie znani z morderstw w r. 1846, uzbroili się w cepy i kosy chcąc rozbroić gwardyą naszą, a to jak mówią z rozkazu Cyrkułu, przepędziliśmy noc wczorajszą w wielkiéj niespokojności i czuwaniu pod bronią. Chłopi z Postulic powstali nawet przeciwko księdzu, i mówią, że gdyby w 1846 roku pozwolili im wymordować Panów, nie byłoby tych Polaków i Polskiéj Gwardyi, — widać w tém wszystkiém czynność podłych urzędników, którzy oby wkrótce za swoje zbrodnie odebrali nagrodę, Pana Boga najgoręciéj prosimy.

Czujemy tu wszyscy nieszczęście, że gwardyi w Krakowie nie ma, a gwardye dzielnych górali bardzo oddalone, za to wszystko dziękujemy Panu Gubernatorowi, który nie tylko spodziewanych nie spełnił nadziei, ale swoją słabością lub też złemi chęciami, jest przyczyną nowych łez i rozlewu krwi na świętéj Polskiéj ziemi.

Swiątniki 31 Października 1848 r.

L. C.

Wyjątek z Przeglądu.

„Małe rzeczy, drobne zawiązki dają niekiedy początek olbrzymim dziełom, byle wiedziały jaki swoim usiłowaniom nadać kierunek i rozwój, gdzie szukać modły i busoli. Ta busola niech ich zawsze zwraca ku całéj Polsce.—Każdy z nas: bogaci, ubodzy, oświeceni, ciemni, za pługiem, w pałacu, na północ czy południe, na zachód czy na wschód, w ojczyznie czy na wygnaniu, wszyscy złączeni jesteśmy węzłem wzajemnéj odpowiedzialności względem Polski.—Nasza ojczyzna nie jest ani w Poznaniu, ani we Lwowie, ani w Wilnie, ani w Warszawie, jest ona na całym tym obszarze od Odry do Dźwiny, w całym tym ujarzmionym ludzie, którego wolność i niepodległość ciąży wspólnie na wszystkich co noszą imie Polaków. Jeżeli mogąc wolniéj odetchnąć jaka część Polski zajmuje się wewnętrznym ulepszeniem, niechże to czyni nie dla Galicyi, chociaż we Lwowie, nie dla Poznańskiego, chociaż w Poznaniu ale w widoku lepszéj przyszłości dla całego narodu. Zadrzymać pod cieniem obcéj konstytucyi i zapomnieć, że Polska jeszcze nie wyzwolona, byłoby to narazić się razem i na utratę téj Konstytucyi i stanowiska narodowego.

„Stowarzyszajcie się — dla oświecenia ludu, niechże to będzie dla ludu polskiego, — a nie galicyjskiego.

„Stowarzyszajcie się do pracy przemysłowéj lub rolniczéj, niechże to będzie w interessie przemysłu i rolnictwa narodowego, — ale nie wyłącznie galicyjskiego.

„Stowarzyszajcie się w straż narodową, niechże to będzie mniéj dla strzeżenia domów waszych lub spokojności, a więcéj i najwięcéj w tej myśli, że w zaborze moskiewskim wasi bracia broni nie mają.

„Nie stowarzyszajcie się *w obronie własności*, ale stowarzyszajcie się tak raczéj, aby téj własności już bronić nie było potrzeba.....

„Żadne społeczeństwo w Europie nie wymaga radykalniejszych ulepszeń jak Polska. Stowarzyszenia zawiązujące się w jéj łonie mogą torować drogę do tych zmian i napraw, to jest ich wyłączną powinnością, i te co się już zawiązały, zdają się zabierać do jéj spełnienia; nie mówimy tu o *Ziemiaństwie*. Lecz jak dawniéj straszono w Polsce *Demokracyą*, która jest naturą i warunkiem jéj bytu, tak dziś zaczęto wywoływać przeciw wszelkim reformom, upiora *Socyalizmu*.

„Nim człowiek zstąpił do głębi ziemi i z niéj wydobył bogactwa nieznane, zaczął naprzód od uprawy jéj powierzchni. Przed utworzeniem jedności społecznéj, któréj dziś szuka, ludzkość się zaprawiała na jedności politycznéj. Teraz posłannictwem narodów, w niedalekiéj może przyszłości, jest połączyć wzajemną odpowiedzialnością wszystkie pojedyncze wolności i wszystkie interesa dziś wyosobnione, zstąpić do głębi społeczeństwa, i tam zaprowadzić urządzenie pewne i oznaczone, jak już gdzie niegdzie jest pewne i oznaczone na jego powierzchni.

„Otóż właśnie to oznaczenie i urządzenie stosunków towarzyskich jest socyalizmem, i na téj drodze nie można kroku postąpić, ażeby się z nim nie spotkać.

„I w saméj rzeczy:

„Towarzystwo dla nauczania ludu, jest socyalizmem.

„Zniesienie pańszczyzny—socyalizmem.

„Uwłaszczenie—socyalizmem.

„Stowarzyszenie urzędników prywatnych — socyalizmem.

„Bądźmy szczerzy, braterscy, w dobréj wierze, nie przyjmujmy samolubnéj roli *Kramarzy* zachodnich, ani *bajratowego* socyalizmu, mierzmy rzeczy sercem, rozsądkiem i poświęceniem, a wyrazy doktryny i systemata te tylko u nas znajdą przyjęcie i zyskają przekonanie, które wyraźny i niezaprzeczony pożytek Polsce przyniosą.

„Zresztą, jeżeli jak powiedzieliśmy żadne społeczeństwo w Europie, większych nie wymaga ulepszeń jak Polskie, żadne też nie jest sposobniejsze, moralnie, uczuciowo, i że tak powiemy administracyjnie, do przyjęcia reform zapowiedzianych przyjętym dogmatem wolności, równości i braterstwa."

I rzeczywiście, cóż znaczyły lub znaczą te dzisiejsze wyzwolonéj albo wyzwalającéj się Europy godła: ***Wolność***, ***Równość*** i ***Braterstwo***, jeżeli nie

ideę, nie myśl cel pracującego około dobra swojego społeczeństwa. Co znaczy *Wolność*, jeżeli nie ów liberalizm, za który walczyli i ginęli ojcowie nasi. *„To człowiek liberalny!“* mówiono o obywatelu, dla którego *Wolność*, stała się przedmiotem wszystkich życia jego myśli, zabiegów, usiłowań i trudów. *„To Demokrata!“* mówiliśmy wskazując na członków i wyznawców wiary Towarzystwa Demokratycznego, dla których *Równość* obok *Wolności* była ideałem do poświęcenia się i męczeńskiéj śmierci. *„To Socyalista!“* powiadamy, i słusznie bo *Braterstwo*, to trzecie i ostatnie słowo republikanckie, niczem innem nie jest tylko socyalizmem, tylko przyznaniem i uświęceniem *Wolności* i *Równości*, w równem używaniu praw tych nabytych, czyli życiem w bratniéj miłości, to jest: w *Braterstwie*. Nie bójmy się tedy socyalizmu. Nie jest on straszniejszy od liberalizmu i demokratyzmu. Wierzmy owszem, że ten niedaleki czas, w którym tak przyznawać się do socyalizmu i tak przezywać się socyalistami będziemy, jakeśmy się niegdyś przezywali liberalistami, a teraz demokratami przezywamy, mówiąc: „Ja także *Demokrata* jestem!

Tak jest. Po stopniach postępuje ludzkość ku urzeczywistnieniu swych celów. Przez wolność wzniosła się do Równości. Równość wzniesie ją do Braterstwa. Małe, pojedyncze, cząstkowe stowarzyszenia, gdy się rozmnożą, podrosną i oświecą, zamienią się na wielkie, z których się narodzi jedno, powszechne *Stowarzyszenie Ludu Polskiego*, w którém skoncentrowana opinia publiczna, kształcić się, przekonywać, wyrabiać, przez które Lud wolę swoją objawić i publicznie na swych zgromadzeniach ludowych wypowiadać będzie, — a którego pożytek i niezbędną potrzebę, jako dzisiaj już *Salus Patriae* jedyne, następnie rozwiniemy.

TEATR NARODOWY

W przeszły Wtorek Dyrekcya Teatru, któréj przyznać należy, iż odznacza się poświęceniem, znowu przeznaczyła Widowisko *na zimowe potrzeby naszych braci* pozostających między Elbą i Wezerą. — Składamy podziękowanie najprzód Szanownéj Dyrekcyi, następnie P. Gumińskiemu bratu z Emigracyi, jak równie i innym osobom, które raczyły zająć się przedażą biletów. — Dochód z widowiska natychmiast w przeznaczone miejsce posłanym zostanie. *A. F.*

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

PRUSY.

Berlin 31. Na posiedzeniu Izby Sejmowéj czyli zgromadzenia narodowego — wniosek, że w Państwie nie masz ani różnicy stanu — ani przywilejów — przyjęty został prawie jednogłośnie; — następnie gdy Berend zaproponował: „Szlachectwo jest zniesione — okazało się przy głosowaniu większość 200 przeciw 153. Głosującymi za większością pomiędzy innemi byli: Hr. Reichenbach — hr. Cieszkowski August - - Lipski, Lisiecki — Kaliski, Putthammer, Berg, Kirchmann i inni.— Za mniejszością: — Meusebach, Auerswald, Pfuel, Daniels, Milde, Märker, Borneman, Dunker, Unruh i w. i. Daléj na wniosek Borchardta: „Że tytuły i szlacheckie przydomki w publicznych świadectwach nie mają miejsca, większością głosów 208 przeciw 150 przyjęte i zatwierdzone. Po czém Jung zaproponował skassowanie wszelkich orderów. — Gdy przyszło do głosowania projekt ten przyjęto większością 196 przeciw 140. Druga zaś część tegoż projektu t. j. skassowania wszelkich tytułów, przeszła prawie jednogłośnie. Oblężenie Wiednia, a mianowicie bombardowanie barbarzyńca naszego wieku, bezbożnego Tyllego Windiszgrätza, na którym spoczywa *hańba i przekleństwo rodu ludzkiego*, *obecnego i przyszłych pokoleń*, wywołało wzburzenie umysłów w Berlinie, jakiego dotąd nie było przykładu. Ogromne massy ludu zgromadziły się uzbrojone i z pochodniami przed domem Zgromadzenia Narodowego, wołając: „na pomoc Wiédniowi“ przedsiębierzcie środki energiczne, ażeby Wiedeń nie upadł! Wiédeń, który dziś jest reprezentantem wolności — bo według losu Wiédnia, my sądzić was będziemy — jak Wiedeń upadnie, to biada wam! Demokracya mianowicie: Rüge, Beyerhofer, Schütt, Eischler, Karbe, Müller — byli naczelnikami i mowcami. — Lud był w najwyższym stopniu rozdrażniony, a biada temu, ktoby na ówczas był się poważył wyrzec słowo przeciw Wiédniowi; — nic łatwiejszego było w owéj chwili jak być powieszonym na latarni. Robotnicy maszerowali batalionami — pośród okrzyków: „niech żyje Wiéden. Niech żyje wolność! “ — Zaledwie udało się władzom namówić lud, by się rozeszli do domów. Na posiedzeniu ostatniém wieczorném — uchwalono wniosek Rodbertusa, który przedstawił, że cesarz pewnie nie był do tego powodem co się stało, co haniebny Windiszgrätz zdziałał — inaczéj byłby to drugi *Nero* naszych czasów — i tylko drugą ale okropniejszą wywoła rewolucyą w Europie i t. d. nakoniec Rodbertusa propozycya, dania ze strony Pruss pomocy nieszczęśliwemu, bohaterskiemu Wiédniowi, przeważa większością 261 głosów — ato pośród groźnéj postawy wzburzonego ludu, pośród komendy gwardzistów, pośród bębnów i odgłosu trąb, przy pochodniach, przy oknach sali cisnącego się ludu. — Słowem — Wiédeń będzie powodem, że w Berlinie mieć będziemy rewolucyą — ale jaką? Strach zbiera pomyśleć.

Wrocław 1 *Listopada*. Dowiadujemy się z pewnego źródła, że Wiedeń bynajmniej nie poddał się — jednakże Węgry mieli być porażeni, to jest awangarda, która od głównego korpusu, dowodzonego przez Kossuta, nieco nazbyt się oddaliła (?) i dla tego awangarda ta miała się cofnąć dla połączenia się z armią główną, która tuż za nią spieszyła na odsiecz Wiednia. Wczoraj w wieczór opowiadano nam, że Wiedeń powtórnie miał być dnia 1 Listopada attakowany, bombardowany, i szturmem aż do placu Ś. Szczepana przez Kroatów zdobyty (?). Kroaci okropne popełniali okrucieństwa, dzieci zrzucali z okien, na bagnety brali, kobietom piersi obrzynali — dzieci w ogień wrzucali — słowem, ani Attylla, ani Tamerlan, nieprzywyższyli w zbrodniach haniebnego Windiszgrätza, którego imie odtąd będzie zakałą i obrzydzeniem każdego prawego człowieka. Lewe całe skrzydło pałacu cesarskiego spalone bombami. Kościół Augustyanów i Klasztor gdzie był Szpital, zapadł się pod bombami i przywalił ogromną liczbę rannych i chorych. Regiment cały Szmaling, który przybył z Krakowa, tak wygi-

nął że tylko parę ludzi zniego zostało. Pułk Deutschmeister poszedł do Węgier — Wieśniacy ani nawet za pieniądze Bombardatorowi Windiszgrätzowi zywności dawać niechcą — a na imie jego każdy obywatel pluje ze wzgardą W Szląsku i w Austryi wyższej *Obywatele odmówili wszelkich podatków.* Wojsko — wszędzie przeklinane od obywateli jako plaga składająca się zbarbarzyńców, na nieszczęście rodu ludzkiego. Kapitan gwardyi Nussdorfskiéj w Wiedniu jako zdrajca został powieszony — w piwnicy jego znaleziono kilka beczek napełnionych moskiewskiemi rublami! Czechy wraz z Niemcami pogodzili się na głos okropności popełnionych przez wojsko Windiszgrätza, i podali sobie ręce ku obronie Wiednia i Konstytucyjnéj wolności — W Brünie rewolucya powstała z powodu okropności wykonywanych na przedmieściach Wiednia — Słowem cały świat oburzony jest do najwyższego stopnia— a wojsko niech pomni — co daléj będzie, gay bomb i pieniędzy braknie.? Niech pomni że nad nami rządzi Wielki Pan — Wszechmocny, sprawiedliwy, i nieśmiertelny Bóg.

FRANCYA.

Francya. Same nikczemne intrygi — na rzecz Ludwika Bonapartego, Henryka V. Thiersa i rzeźnika Kavaignaka — słowem nie mamy i nie będziemy o nikczemnéj Francyi nic pisać bo nie warto. Francuzi dziś obok bohaterskich synów Ludzkości Męczenników wolności szlachetnych Wiedeńczyków nikną jak karły w obec olbrzyma, przeto tak jak o frankfurtskich oszustach — tak i o francuzko-republikańskich fanfaronach pisać nie będziemy. Samo wspomnienie Lamartinów i Kawaignaków w uczciwych diennikach byłoby tylko polityczno-literacką, ale i tak dosyć nikczemną jałmużną.

Doniesienia Urzędowe.

Ner. 5275.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek prośby przez Samuela Feiner wniesionéj, o przyznanie mu i synowi jego Leizerowi Feiner spadku po Fejgli z Katzów Feinerowéj z połowy domu z gorzelnią w Chrzanowie pod L. 132 lit. A. położonego, tudzież ruchomości składającego się. C. K. Trybunał wzywa mogących mieć prawa do pomienionego Spadku ażeby się z takowemi w terminie miesięcy trzech do C. K. Trybunału zgłosili, po upływie bowiem rzeczonego terminu spadek zgłaszającym się sukcessorom przyznanym zostanie.

Kraków dnia 30 Sierpnia 1848 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński.*
(2r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Nr. 150.

CESARSKO-KRÓLEWSKI
Sąd Pokoju Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do Art 52 Ust. o Włość. usamowolnionych i na zasadzie Art 12 Ustawy hypotecznéj z r. 1844 wzywa mających prawo do Spadku po niegdy Walentym Rajcaku szczególniéj z posiadłości Włościańskiéj pod pozycyą b. w Wsi Rakowicach zamieszczonéj i Nrem 23 i 30 oznaczonéj— składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w terminie miesięcy trzech do Ces. Król. Sądu Pokoju zgłosili się; po upływie bowiem tego czasu pomieniony spadek Wojciechowi i Maryannie Wędzichom jako z Aktu urzędowego Nabywcom— całkowicie przyznanym zostanie.

Kraków d. 31 Października 1848 r.

P. Slizowski.
(2r.) *I. Zuberski* Pisarz.

CENY ZBOŻA
Na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Dnia 30 i 31 Października		1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
		od		do		od		do		od		do	
		zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr
Korzec	Pszenicy..	26	—	27	20	—	—	25	—	—	—	22	—
„	Żyta . . .	17	—	18	—	16	—	17	—	—	—	—	—
„	Jęczmieni.	13	—	14	—	—	—	12	15	—	—	—	—
„	Owsa . .	—	—	8	—	—	—	7	—	—	—	—	—
„	G ochu . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„	Jagieł . .	—	—	—	—	—	—	27	—	—	—	—	—
„	Tatarki .	—	—	15	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„	Rzepak zi.	—	—	36	—	—	—	-	—	—	—	—	—
„	Rzepak let	—	—	28	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„	Ziemniaki	8	—	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar siana od złp. 2 gr. 12, do złp. 1 gro. 21.
„ słomy od złp. 2 gr. —, do złp. 1 gro. 12.
Spirytusu garniec z opłatą od zł.— gr. — do zł. 7
Okowity „ „ od zł.— gr.— do zł. 6
Masła garniec czystego od złp. 6 — do złp. 7 gr. 15.
Jaj kurzych kopa od zł.— gr. — do złp. 2 gr. 21.
Drożdży wanienka z piwa Marc. od złp. 12 do zł. 14
„ „ „ Dubelt. od złp. 9 do zł. 10
Miarka Fazoli . . . od złp.— do zł. 1 gr. 20.
„ drobniejszych . . . . złp. 2
Miarka Cebuli . . . . . . złp. — gr. 15

Sporządzono w Biórze C. K. Kommis. Targowego.

Kraków d 31 Października 1848 r.

C. K. Komis. Targowy
W. Dobrzański.
Adjunkt *Pszorn.*

Delegowani Obywatele
Fuchs Edward.
Mirowski Teodor.
Kuderski Jan.
Maliszewski Teodor.

Redaktor **Władysław Iżycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**